

Sygn. akt II K 119/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w B. w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 7 i 23 września, 9 i 28 października oraz 9 i 30 listopada 2015 roku sprawy:

H. B. z domu K., córki M. i Z. z domu P., urodzonej w dniu (...) w N.,

oskarżonej o to, że:

I. w dniu 20 października 2014 roku w Sądzie Rejonowym w B., w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument wniosku o wydanie wyroku z uzasadnieniem do sprawy sygn. akt (...) poprzez podpisanie go podpisem swojego męża, podpisując się za niego imieniem i nazwiskiem (...), wiedząc, że nie uczestniczył on w tej czynności,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.,

II. w dniu 29 października 2014 roku w Sądzie Rejonowym w B., w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument „zażalenie” na odmowę o wydanie wyroku z uzasadnieniem do sprawy sygn. akt (...) poprzez podpisanie go podpisem swojego męża, podpisując się za niego imieniem i nazwiskiem (...), wiedząc, że nie uczestniczył on w tej czynności,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.,

III. w dniu 29 listopada 2014 roku w B. przy ul. (...) w obecności policjantów WP KPP w B. groziła pozbawieniem życia swojemu mężowi L. B., krzycząc, że jeżeli wejdzie on do mieszkania, to wyjdzie z nożem w plecach, a groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona,

to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

I. Oskarżoną uznaje za winną tego, że:

1) w dacie bliżej nieustalonej, w okresie od dnia 10 października 2014 roku do dnia 16 października 2014 roku, w B., w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument w postaci wniosku o wydanie wyroku zapadłego w sprawie o sygnaturze akt (...), z uzasadnieniem, w ten sposób, iż na piśmie zawierającym taki wniosek podpisała się imieniem i nazwiskiem męża L. B., bez jego wiedzy i wbrew jego woli, po czym użyła tego dokumentu jako autentycznego, wysyłając go do Sądu Rejonowego w B., to jest czynu z art. 270 § 1 k.k., oraz

2) w dacie bliżej nieustalonej, w okresie od dnia 22 października 2014 roku do dnia 29 października 2014 roku, w B., w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument w postaci zażalenia na odmowę wydania zapadłego w sprawie o sygnaturze akt (...) wyroku, wraz z uzasadnieniem, w ten sposób, iż na piśmie zawierającym takie zażalenie podpisała się imieniem i nazwiskiem męża L. B., bez jego wiedzy i wbrew jego woli, po czym użyła tego dokumentu jako autentycznego, wysyłając go do Sądu Rejonowego w B., to jest czynu z art. 270 § 1 k.k.,

i za każdy z tych czynów na mocy art. 270 § 1 k.k. skazuje ją, przyjmując zaś, że czyny te stanowią ciąg przestępstw, na mocy art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierza jej ***karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.***

II. Na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. **umarza** postępowanie karne o czyn opisany w punkcie III aktu oskarżenia i w tym zakresie **kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa**.

III. Na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności **warunkowo zawiesza** oskarżonej **na okres 2 (dwóch) lat** tytułem próby.

IV. **Zasądza** od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. B. kwotę **720 zł (siedemset dwadzieścia złotych)**, z podatkiem VAT w wysokości 23% w kwocie **165,60 zł (sto sześćdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy)**, to jest łączną kwotę **885,60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy)** tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonej z urzędu.

V. **Zasądza** od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę **120 zł (sto dwadzieścia złotych)** tytułem opłaty i obciąża ją pozostałymi kosztami sądowymi w części związanej z jej skazaniem w sprawie.

Sędzia:

II K 119/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 października 2014 roku Sąd Rejonowy w B. wydał wyrok w sprawie o sygnaturze akt (...), w którym uznał L. B. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

D o w ó d : odpis wyroku w sprawie o sygnaturze akt (...) (k. 149 akt).

Odpis tego orzeczenia został wysłany na adres zamieszkania L. B.. W dniu 10 października 2014 roku odebrała go jego żona, H. B.. W dniu 16 października 2014 roku wysłała ona do Sądu Rejonowego w B. pismo, stanowiące wniosek o wydanie odpisu wyroku zapadłego w wymienionej wyżej sprawie wraz z jego uzasadnieniem, gdzie jako wnioskodawca wskazany został L. B.. Dokument ten wpłynął do tutejszego Sądu w dniu 20 października 2014 roku, jednakże zarządzeniem z dnia 21 października 2014 roku odmówiono przyjęcia zawartego w nim wniosku, wobec złożenia go po terminie. Odpis tej decyzji również wysłany został na adres L. B., a w dniu 22 października 2014 roku odebrany przez H. B.. Skierowała ona wówczas do Sądu Rejonowego w B. kolejne pismo, tym razem stanowiące zażalenie na powyższą decyzję, gdzie jako skarżący także wskazany został L. B.. Dokument ten wpłynął do tutejszego Sądu w dniu 29 października 2014 roku.

D o w ó d : wniosek o wydanie wyroku (k. 12 akt).

D o w ó d : pismo zatytułowane „zażalenie” (k. 29 akt).

W rzeczywistości, oba te dokumenty zostały podrobione przez H. B., która wbrew woli męża L. B. i bez jego wiedzy podpisała się na nich jego imieniem i nazwiskiem, po czym posłużyła się nimi, aby doprowadzić do kontroli instancyjnej wyroku wydanego przez tutejszy Sąd w sprawie o sygnaturze akt (...), z którego treścią się nie zgadzała.

D o w ó d : zeznania L. B. (k. 160, 21 – 22, 25, 460, 2100 akt).

D o w ó d : wzory podpisów L. B. (k. 67 akt).

D o w ó d : opinia biegłego z zakresu badania dokumentów (k. 78 – 93 akt).

W okresie od dnia 22 października 2014 roku do dnia 28 listopada 2014 roku L. B. przebywał na leczeniu odwykowym w (...) ZOZ w C.. W dniu 29 listopada 2014 roku udał się do swego mieszkania przy ulicy (...) w B., jednakże nie został wpuszczony do środka przez przebywającą w nim H. B.. Na miejsce skierowany został patrol z Komendy Powiatowej

Policji w B., złożony z E. M. oraz Ł. I.. Podczas podjętej przez nich interwencji, H. B. oświadczyła, iż nie zamierza wpuszczać męża do domu, gdyż jest przekonana, że będzie on w nadal pił alkohol, a pod jego wpływem wszczynął awantury. Zagroziła, że jeżeli mimo to wejdzie on do mieszkania, to „wyjdzie z nożem w plecach”. L. B., słysząc tą wypowiedź, przestraszył się, że żona może spełnić swoją groźbę, i postanowił przenocować u kolegi.

D o w ó d : zeznania L. B. (k. 160, 21 – 22, 25, 460, 2100 akt).

D o w ó d : zeznania E. M. (k. 280, 151 – 1510 akt).

D o w ó d : zeznania Ł. I. (k. 300, 1510 – 152 akt).

H. B. przedstawiono zarzuty popełnienia czynów z art. 270 § 1 k.k. (dwukrotnie) i z art. 190 § 1 k.k. Oskarżona nie przyznała się do winy, odmawiając złożenia wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na pytania (**por. k. 1500 akt**).

Sąd zważył, co następuje:

Poza sporem pozostaje, że w dniu 20 października 2014 roku do Sądu Rejonowego w B. wpłynęło pismo o treści „proszę o wydanie wyroku z uzasadnieniem celem złożenia apelacji”. Dotyczyło ono sprawy o sygnaturze akt (...), w której to w dniu 8 października 2014 roku zapadł, na posiedzeniu przeprowadzonym pod nieobecność oskarżonego, wyrok skazujący L. B. za czyn z art. 288 § 1 k.k. Wyżej wymieniony został wskazany w tym dokumencie jako wnioskodawca, a pod zawartą w nim prośbą znajdował się czytelny podpis, złożony z jego imienia i nazwiska.

Bezspornym jest również, że w dniu 29 października 2014 roku do Sądu Rejonowego w B. wpłynęło pismo zatytułowane „zażalenie”, z którego treści wynikało, iż jest to odwołanie od – podjętej w dniu 21 października 2014 roku i doręczonej w dniu 22 października 2014 roku (**por. k. 6 akt**) – decyzji o odmowie wydania odpisu wyroku zapadłego w sprawie o sygnaturze akt (...) wraz z uzasadnieniem. Także i w tym dokumencie jako skarżący wskazany został L. B., zaś pod treścią skargi znajdował się czytelny podpis, złożony z jego imienia i nazwiska.

Tymczasem, L. B. zeznał, iż nie składał wniosku o uzasadnienie wyroku wydanego wobec niego w sprawie o sygnaturze akt (...), ani też zażalenia na odmowę uwzględnienia takiej prośby. Po okazaniu mu obu spornych dokumentów, oświadczył, iż pisma te sporządziła oraz podpisała jego żona. Kategorycznie zaprzeczył przy tym, aby rozmawiał z oskarżoną na temat wyroku wydanego wobec niego w sprawie o sygnaturze akt (...), żalił się jej, że nie zrobił tego, za co skazano, a tym bardziej mówił jej, że „trzeba coś z tym zrobić” i prosił o napisanie odwołania. Dodał, że przebywał na leczeniu odwykowym w C., nie wiedział, że żona składała w jego imieniu jakieś pisma oraz nigdy nie wyrażał na to zgody.

Depozycje L. B. zasługują na obdarzenie przymiotem wiarygodnych, bowiem są spójne i konsekwentne, a przy tym znajdują potwierdzenie w pobranych od niego wzorach pisma, które w sposób wyraźny różnią się od pisma, jakim skreślono i podpisano sporne dokumenty, jak też w opinii biegłego z zakresu klasycznego badania dokumentów, który jednoznacznie i kategorycznie stwierdził, iż podpisy o treści (...), widniejące na wniosku o wydanie wyroku z uzasadnieniem oraz na zażaleniu na odmowę uwzględnienia tego wniosku, zostały nakreślone przez H. B..

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że H. B.:

- w dacie bliżej nieustalonej, w okresie od dnia 10 października 2014 roku (jak bowiem wynika z treści złożonego w dalszej kolejności „zażalenia”, to w tej dacie został doręczony wyrok wydany w dniu 8 października 2014 roku) do dnia 16 października 2014 roku (z ww. „zażalenia” wynika bowiem, że to wtedy nadane zostało pierwsze pismo), w B., w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument w postaci wniosku o wydanie wyroku zapadłego w sprawie o sygnaturze akt (...), z uzasadnieniem, w ten sposób, iż na piśmie zawierającym takowy wniosek podpisała się imieniem i nazwiskiem męża L. B., bez jego wiedzy oraz wbrew jego woli, po czym użyła tego dokumentu jako autentycznego, wysyłając go do Sądu w B., a następnie,

- w dacie bliżej nieustalonej, w okresie od dnia 22 października 2014 roku (kiedy doręczono odpis decyzji odmawiającej przyjęcia wniosku o uzasadnienie wyroku) do dnia 29 października 2014 roku (kiedy to kolejne sporne pismo wpłynęło do Sądu), w B., w celu użycia za autentyczny, podrobiła dokument w postaci zażalenia na odmowę wydania wyroku zapadłego w sprawie o sygnaturze akt (...), z uzasadnieniem, w ten sposób, iż pismo zawierające ów środek odwoławczy podpisała imieniem i nazwiskiem męża L. B., ponownie bez jego wiedzy oraz wbrew jego woli, po czym użyła tego dokumentu jako autentycznego poprzez wysłanie go do tutejszego Sądu.

Przedstawionymi wyżej zachowaniami, oskarżona dwukrotnie zrealizowała ustawowe znamiona czynu z art. 270 § 1 k.k., albowiem dwóm pismom, przez podpisanie się na nich imieniem i nazwiskiem swojego męża L. B., oskarżonego w sprawie o sygnaturze akt (...), nadała pozory dokumentów procesowych w postaci wniosku o uzasadnienie wyroku oraz zażalenia na odmowę jego przyjęcia, chcąc wywołać wrażenie, że zawarta w nich treść pochodzi od osoby faktycznie uprawnionej do ich wniesienia, po czym posłużyła się nimi w celu poddania kontroli instancyjnej wyroku zapadłego w sprawie o sygnaturze akt (...) – chociaż z jego treścią tylko ona się nie zgadzała. W wyroku Sąd zmodyfikował opisy tych czynów zawarte w akcie oskarżenia, poprawiając redakcję zarzutów, a ponadto zakreślając ramy czasowe zachowania oskarżonej i doprecyzowując sposób jej działania.

Uznając, że oba opisane tutaj czyny stanowią jeden ciąg przestępstw (za czym przemawiał fakt, iż H. B. popełniła je w krótkich odstępach czasu, wykorzystując tą samą sposobność, oraz godząc w to samo dobro chronione prawem), Sąd wymierzył oskarżonej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Przesłanką łagodzącą był brak wcześniejszych konfliktów H. B. z prawem (**por. k. 180 akt**). Zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego przemawiały również za przyjęciem, że oskarżona nie tyle działała z chęci uchronienia męża, z którym już od dawna pozostaje w konflikcie, od odpowiedzialności karnej, co obawiała się, iż realizacja zawartego w kwestionowanym przez nią wyroku obowiązku naprawienia szkody spadnie na nią, albowiem w przeciwieństwie do L. B. ma stałe dochody. Okoliczność ta niewątpliwie obniżała stopień jej winy. Uwadze Sądu umknęło także i to, że fałszerstwa popełnione przez oskarżoną były na tyle nieudolne, że zostały szybko dostrzeżone

i nie wpłynęły negatywnie na bieg postępowania w sprawie o sygnaturze akt (...). Okolicznością o charakterze obciążającym był natomiast wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanych H. B. czynów – oskarżona dopuściła się fałszerstwa bez wiedzy i zgody męża, w imieniu którego działała (podpisywanie się za inną osobę zgodnie z jej wolą i przy jej akceptacji nie stanowi, oczywiście, przesłanki ekskulacyjnej, ale w określonych okolicznościach może rzutować na stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu), po czym wysłała podrobione dokumenty do Sądu, rażąco lekceważąc obowiązujące normy prawne i dążąc do wywołania zbędnych czynności urzędowych, przedłużających postępowanie w sprawie o sygnaturze akt (...), ze szkodą dla osoby pokrzywdzonej w tamtym procesie, i generujących dodatkowe koszty Skarbu Państwa. Sąd miał na uwadze także postawę H. B. w toku postępowania prowadzonego w sprawie niniejszej, świadcząca o tym, że w dalszym ciągu nie dostrzega ona naganności swoich działań.

Z uwagi na charakter czynów przypisanych oskarżonej, a także uwzględniając jej wcześniejszą niekaralność i nie tracąc z pola widzenia faktu, że jest ona de facto wyłącznym żywicielem rodziny – ma stałą pracę i z uzyskiwanych dochodów utrzymuje dwoje dzieci – Sąd uznał jednocześnie, że można w stosunku do niej zaryzykować pozytywną prognozę kryminologiczną, i warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na 2 lata. Tak ustalony okres próby, w trakcie którego oskarżona będzie musiała w ponadprzeciętnym stopniu przestrzegać obowiązujących norm prawnych, powinien zmusić ją do głębszej refleksji nad jej dotychczasowym postępowaniem oraz przekonać ją, że działanie wbrew prawu nie tylko nie wymusi na instytucjach publicznych spełnienia jej roszczeń i nie rozwiąże jej problemów, ale będzie stale wpędzać ją w kolejne trudne sytuacje. Z drugiej zaś strony, dwuletni okres próby jawi się jako wystarczający do sprawdzenia, czy oskarżona zrozumie swoje błędy oraz podejmie wysiłek resocjalizacji w warunkach wolnościowych.

Jeżeli chodzi o trzeci z przedstawionych H. B. zarzutów, to bezspornym jest, że w dniu 29 listopada 2014 roku w B. przy ulicy (...), czyli w miejscu zamieszkania oskarżonej i jej męża, doszło do interwencji funkcjonariuszy z (...) Komendy Powiatowej Policji w B..

L. B. zeznał, że do dnia 28 listopada 2014 roku przebywał na leczeniu odwykowym w (...) ZOZ w C.. Po opuszczeniu tego zakładu, przyjechał do B. i udał się do jednego z kolegów, u którego spędził noc. W dniu 29 listopada 2014 roku zjawił się zaś pod drzwiami własnego mieszkania, jednak nie został do niego wpuszczony przez przebywającą w środku żonę. L. B. podkreślił, iż był wówczas trzeźwy i zachowywał się spokojnie. Na miejsce przyjechał patrol Policji. Wspólnie z policjantami ponownie udał się pod drzwi swojego mieszkania. Początkowo, H. B. nie chciała ich otworzyć, ale ostatecznie zgodziła się wpuścić do środka funkcjonariuszy. W czasie, gdy rozmawiali oni z jego żoną, stał na klatce schodowej i słyszał, jak krzyczała, że jeśli wejdzie do mieszkania, to „wyjdzie z nożem w plecach”. Pokrzywdzony przestraszył się, że może ona spełnić tą groźbę, w związku z czym zrezygnował z wizyty w swoim domu i zakomunikował policjantom, że wróci do kolegi, u którego ostatnio nocował.

Relację L. B. potwierdzili funkcjonariusze Policji. E. M. i Ł. I. zgodnie zeznali, że w dniu 29 listopada 2014 roku pojechali na interwencję do mieszkania przy ulicy

(...) w B.. Jej powodem było to, że H. B. nie chciała wpuścić do domu swojego męża, który wrócił z leczenia odwykowego. L. B. czekał na nich na klatce w bloku. Był trzeźwy i zachowywał się spokojnie. Podeszli z nim pod jego mieszkanie. Początkowo H. B. nie chciała im otworzyć i rozmawiała z nimi przez drzwi. Potem oskarżona zgodziła się, aby do mieszkania weszli policjanci. Pokrzywdzony pozostał na klatce schodowej. Podczas dalszej wymiany zdań, H. B. kategorycznie oświadczyła, że nie wpuści męża do domu, gdyż zaraz zacznie od znowu pić alkohol oraz wywoływać awantury. Zapowiedziała przy tym, że jeśli mąż mimo jej zakazu przekroczy próg mieszkania, to „dostanie kosę”. L. B. musiał to słyszeć, bo kiedy wyszli na klatkę schodową, oświadczył, że nie chce już wchodzić do domu, tylko uda się do kolegi.

Przedstawione wyżej depozycje są spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, a nadto z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego. W konsekwencji, Sąd w całości obdarzył je wiarą. Podkreślić wypada, że policjanci przybyli na interwencję w ramach rutynowych czynności służbowych i nie mieli żadnego interesu w tym, żeby jej przebieg przedstawiać niezgodnie z rzeczywistością, a tym bardziej pomawiać oskarżoną o wypowiedzi, które z jej ust nie padły. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zapowiedź wbicia w inną osobę noża, który w mowie potocznej bywa określany mianem „kosy”, jest równoznaczna z zapowiedzią pozbawienia jej życia, co stanowi groźbę karalną. Mając zaś na uwadze porywczy charakter oskarżonej, jej długotrwały konflikt z mężem, oraz brak wiary w możliwość zakończenia go z pomocą instytucji publicznych, obawę L. B., iż H. B. może rzeczywiście dokonać zamachu na jego życie, uznać należy za obiektywnie uzasadnioną.

W trakcie postępowania w charakterze świadka przesłuchany został również R. B., który podał (**por. k. 184o akt**), że w czasie analizowanej interwencji Policji przebywał w mieszkaniu przy ulicy (...) w B. i nie słyszał, by jego matka H. B. groziła wówczas jego ojcu. Do tej relacji należy jednak podejść z dużą ostrożnością. Po pierwsze, w konflikcie pomiędzy rodzicami R. B. wyraźnie opowiada się po stronie matki, odpowiedzialnością za sytuację tej rodziny obarczając wyłącznie ojca. Jest on więc niewątpliwie zainteresowany wsparciem przyjętej przez nią linii obrony, zwłaszcza, że dalej pozostaje na jej utrzymaniu. Jednocześnie, jego depozycje nie mają oparcia w żadnych innych dowodach, zgromadzonych w sprawie (które nie potwierdzają nawet, że był w tym czasie w domu). Po drugie, zeznania złożone przez R. B. są bardzo ogólnikowe, nie zawierają w zasadzie żadnych szczegółów, na wiele pytań doprecyzowujących jego wypowiedź nie był on w stanie – albo nie chciał – udzielić jakiegokolwiek odpowiedzi. Po trzecie, świadek ten przyznał, że w czasie interwencji siedział w zamkniętym pokoju, nie wychodził z niego i „tylko trochę” słyszał rozmowę matki z policjantami. Nie sposób zatem wykluczyć, że groźby wypowiedziane przez jego matkę w istocie umknęły jego uwadze. W konsekwencji, Sąd uznał, że depozycje R. B. są nieprzydatne do poczynienia ustaleń w sprawie.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał również podstawę do przyjęcia, iż H. B. dopuściła się czynu z art. 190 § 1 k.k. Należy jednak zauważyć, iż zgodnie z treścią art. 1 § 2 k.k. czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa. W ocenie Sądu, z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w tym przypadku. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż H. B. od bardzo długiego czasu pozostaje w głębokim konflikcie z mężem, u podstaw którego leży nadużywanie przez niego alkoholu. Co więcej, jest ona z tego powodu objęta procedurą tzw. niebieskiej karty, którą stosuje się do ofiar przemocy domowej. Tylko w okresie

od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 28 listopada 2014 roku w mieszkaniu przy ulicy (...) w B. funkcjonariusze Policji interweniowali 23 razy. Większość zgłoszeń pochodziła przy tym od H. B., skarżącej się na zachowanie L. B.. Nie wszystkie jej zarzuty znajdowały potwierdzenie, ale część interwencji zakończyła się zatrzymaniem wyżej wymienionego oraz osadzeniem go do wytrzeźwienia, co było motywowane tym, że stwarza on zagrożenie – zarówno dla siebie, jak i dla innych, w szczególności członków swej rodziny. W kontekście powyższych okoliczności, zachowanie H. B. w dniu 29 listopada 2014 roku, choć formalnie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego, uznać należy za przejaw pewnej desperacji: oto po dłuższym okresie spokoju, jaki wiązał się z odbywaniem przez L. B. terapii odwykowej, wyżej wymieniony powraca do domu, zwiastując swoją obecnością kolejne awantury. Jest wprawdzie trzeźwy, jednak oskarżona wie, iż nie potrwa to długo (i nie myli się, bowiem już w dniu 30 listopada 2014 roku wobec pokrzywdzonego przeprowadzona została interwencja Policji, w trakcie której znajdował się on pod wpływem alkoholu, *por. k. 19, 270, 320, 1500 – 151*). Nie chce zatem zgodzić się na wejście męża do mieszkania, a kiedy policjanci, którzy – przynajmniej w jej ocenie – nie potrafili dotąd skutecznie jej pomóc, oczekują od niej, że zmieni zdanie, ucieka się do sformułowania groźby pozbawienia męża życia: i po to, by jego swoimi słowami przestraszyć, zmuszając do powrotu do kolegów, i po to, by policjanci w tej kwestii na nią dalej nie naciskali. W przeświadczeniu Sądu, społeczna szkodliwość takiego zachowania H. B. jest znikoma, dlatego też zgodnie z treścią art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. należało umorzyć postępowanie karne o czyn opisany w punkcie III aktu oskarżenia.

O kosztach obrony z urzędu rozstrzygnięto zgodnie z § 2 ust. 1 – 3, § 14 ust. 2 pkt 1 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 461, z późn. zm.).

O kosztach postępowania związanych z zarzutem zawartym w punkcie III aktu oskarżenia, Sąd rozstrzygnął zgodnie z treścią art. 632 pkt 2 k.p.k., zaś o pozostałych – w myśl art. 627 k.p.k., a w tym o wysokości opłaty przy uwzględnieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.). Wbrew żądaniu oskarżonej, Sąd nie znalazł podstaw, aby w całości zwolnić ją od ponoszenia kosztów sądowych. H. B. nie posiada wprawdzie żadnego majątku, musi też utrzymywać dwoje dzieci, ale ma stałą pracę i uzyskuje regularne dochody w wysokości około 1900 złotych netto miesięcznie. Należy zarazem zauważyć, że na poniesione przez Skarb Państwa koszty składają się przede wszystkim koszty obrony z urzędu, o którą oskarżona sama wystąpiła, świadoma możliwych konsekwencji, oraz koszty uzyskania opinii biegłego z zakresu badania dokumentów, potrzeba dopuszczenia której wynikała bezpośrednio z przyjętej przez oskarżoną linii obrony.

Sędzia: